



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Antetensja i fikcjonalność

**Author:** Wojciech Kalaga

**Citation style:** Kalaga Wojciech. (1987). Antetensja i fikcjonalność. W: W. Kalaga, T. Sławek (red.), "Znak - tekst - fikcja : z zagadnień semiotyki tekstu literackiego" (S. 62-75). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Antetensja i fikcjonalność

W świetle triadycznej semiotyki — jak staraliśmy się to wykazać w innym miejscu<sup>1</sup> — przedmiot wewnętrzny znaku dany jest niezależnie od faktu, czy odnosimy znak do rzeczywistości empirycznej i niezależnie od istnienia samego referenta; ogólniej, przedmiot wewnętrzny dany jest niezależnie od referencyjności znaku. Ekstensja znaku nie jest zatem warunkiem „percepcji” jego przedmiotu, przedmiot wewnętrzny znajduje się poza sferą ekstensji lub, dokładniej, **przed** sferą ekstensji. Z drugiej strony, przedmiot wewnętrzny nie jest tożsamy z intensją (której odpowiada w triadzie jej Trzeci element, czyli interpretant; por. P r o w e r w tym tomie), choć intensja określa jego charakter<sup>2</sup>.

Konstrukcja przedmiotu w ujęciu Peirce'a nie przyznaje przewagi temu, co oznaczane lub — by użyć pojęcia głębiej osadzonego w tradycji zachodniej filozofii od Arystotelesa do Hegla — temu, co reprezentowane, jako temu, co w ostatecznym rozrachunku determinuje część oznaczającą (por. W e b e r, 1976: 919), ale dzięki rozróżnieniu na przedmiot zewnętrzny i przedmiot wewnętrzny oddaje sprawiedliwość zarówno rzeczowości przedmiotu, jak i jego semiotyczności. Ujmując przedmiot w dwu jego aspektach, lub

<sup>1</sup> *Przedmiot i referent w świetle triadycznej teorii znaku*, w tym tomie.

<sup>2</sup> Terminami **intensja** i **ekstensja** posługujemy się tu w znaczeniu w jakim używa ich R. Carnap (1955). **Intensja** odnosi się do elementu znaczeniowego znaku, **ekstensja** zaś do przedmiotu lub stanu rzeczy w rzeczywistości wobec niego zewnętrznej. W podanym niżej zestawieniu, cytowanym z niewielkimi zmianami za R. Scholesem (1980: 5), **intensja** odpowiada, ogólnie mówiąc, trzeciej kolumnie, **ekstensja** zaś czwartej:

CARNAP	<i>Expression</i>	<i>Intension</i>	<i>Extension</i>
FREGE	<i>Ausdruck</i>	<i>Sinn</i>	<i>Bedeutung</i>
OGDEN	<i>Symbol</i>	<i>Thought</i>	<i>Referent</i>
RICHARDS			
SAUSSURE	<i>Signifiant</i>	<i>Signifié</i>	—

Cytaty obce, o ile nie zaznaczono inaczej, w przekładzie autora.

z dwu przeciwnych perspektyw, widzimy go zarówno jako nieodłączną część znaku, jak i jako coś, co ontologicznie od znaku jest niezależne, co ma swój byt poza semiozą. Co więcej, wiemy, że ów byt pozaznakowy nie jest nawet niezbędny dla obecności przedmiotu wewnętrznego w znaku (por. *Przedmiot i referent...* oraz komentarz do diagramu w tym artykule).

Obecność przedmiotu poza intensją a **przed** ekstensją powoduje, że dychotomia **intensja — ekstensja** staje się niewystarczająca. Świadczyć też o tym mogą pewne wycieczki terminologiczne, czynione jednak mimochodem, bez próby ich uzasadnienia: np. P. F. Strawson (1970) mówi o *secondary referring* do przedmiotów fikcyjnych, A. Bókay zaś (1983) wspomina o zastąpieniu w dziele literackim ekstensjonalności przez *quasi*-ekstensjonalność. W konsekwencji wcześniejszych rozważań (*Przedmiot i referent...*) postulujemy zatem dla modelu tekstu trzecią sferę, pośredniczącą między intensją i ekstensją, którą nazwiemy — ze względu na jej przed-ekstensjonalny charakter — **antetensją**. Jest to sfera przedmiotów wewnętrznych znaku/tekstu. W pierwszej części artykułu zajmiemy się wstępnym i ogólnym jej omówieniem — rysem problematyki raczej niż szczegółową dyskusją — w drugiej zaś znaczeniem tego pojęcia dla zjawiska fikcjonalności.

## I

Antetensja znaku może mieć charakter pojedynczego przedmiotu (jako korelatu znaku rhematycznego) lub też stanu rzeczy o różnej skali złożoności i skomplikowania: począwszy od korelatu jednego zdania, poprzez korelaty większych partii tekstu, do całego tekstu. Antetensję dzieła literackiego konstytuuje specyficzny świat możliwy lub kompleks możliwych światów wyznaczonych przez pełny tekst dzieła. Pojęcie antetensji jest więc szersze od pojęcia świata możliwego, obejmować bowiem może wielość współwystępujących światów.

Można by w tym miejscu wysunąć zastrzeżenie, że zdania następujące po zdaniu, w którym przedmiot pojawił się po raz pierwszy, w istocie **odnoszą się** do tego przedmiotu jako do referenta. Krytyka taka jednak mogłaby mieć źródło jedynie w izolacjonistycznym punkcie widzenia, według którego każde zdanie tekstu stanowi odrębną jednostkę, a nie część nadrzędnej struktury. W reprezentowanym tu podejściu dzieło literackie uważane jest za jeden złożony znak składający się z całego kompleksu uhierarchizowanych znaków niższego rzędu. Antetensje tych składowych zna-

ków wchodzą w zakres antetensji tekstu jako całości i stanowią jej elementy. Dla każdego znaku w dziele literackim istotne są zatem dwa rodzaje antetensji: jego własna antetensja, tożsama z jego przedmiotem wewnętrznym, oraz antetensja całego tekstu, w którym znak się pojawia, a którą nazwiemy polem antetensjonalnym znaku.

Pojęcie antetensji — poprzedzające ewentualną ekstensję — umożliwia dokładniejsze sprecyzowanie wprowadzonego wcześniej (*Przedmiot i referent...*) rozróżnienia między dwoma typami relacji znaku do przedmiotu, tj. między wyznaczaniem i odniesieniem. Pierwszy typ — wyznaczanie — jest w istocie operacją dwojaką: jest jednocześnie kreacją przedmiotu wewnętrznego przez znak i utrzymywaniem go („odnoszeniem się” do niego) wewnątrz triady. Wyznaczanie przedmiotu przez znak jest rezultatem interakcji między znakiem a systemem semiotycznym zachodzącej w sferze sygnifikacji i nie wymaga aktualnego udziału użytkownika znaku<sup>3</sup>. Przedmiot wewnętrzny, choć autonomiczny względem konkretnego umysłu, jest jednak heteronomiczny względem triady, stanowi bowiem jej nieodłączny element; inaczej mówiąc, zawdzięcza swój byt znakowi. Można więc w sposób dosłowny powiedzieć, iż tutaj sam znak wyznacza swój przedmiot.

Inaczej rzecz się ma z odniesieniem. Jak słusznie zauważają P. F. Strawson (1970) i L. Linsky (1970), gdy mówimy, że wyrażenie (zdanie etc.) odnosi się (*refers*) do jakiegoś przedmiotu, terminu **odnosić się** (*refer*) używamy w tym kontekście jedynie w sensie pochodnym. **Same wyrażenia nie odnoszą się**; odnoszą je do przedmiotów (referentów) ich użytkownicy: „odniesienie [*referring to*] do czegoś jest właściwością **użycia** wyrażenia” (Strawson, 1970: 170), nie jest natomiast własnością samego wyrażenia.

Jednak, choć rację ma Linsky twierdząc, iż „błędem jest sądzić, że samo »odnoszące się wyrażenie« [*referring expression*] jest w stanie zapewnić i zagwarantować [...] jednostkowość [*uniqueness*]” Linsky, 1970: 76, należy oddać sprawiedliwość roli własności samego znaku, dzięki którym referencyjne użycie w ogóle jest możliwe. Zdolność użytkownika do referencyjnego posługiwania się znakiem jest bowiem w znacznym stopniu determinowana i ograniczana

<sup>3</sup> Odwołujemy się tu do rozróżnienia między sygnifikacją a komunikacją. Relacje w sferze sygnifikacji są niezależne od konkretnego aktu komunikacyjnego: obecność użytkownika nie jest dla ich zaistnienia potrzebna. Wystarczy, że system semiotyczny przewiduje relacje między znakiem i jego korelatem. W tym sensie sygnifikacja jest warunkiem komunikacji (Eco, 1976: 8—9). W obrębie sygnifikacji mamy zatem do czynienia z semiozą o charakterze potencjalnym (por. Kalaga, 1985).

przez potencjalność samego znaku (w obrębie, w relacji do systemu semiotycznego) lub, dokładniej, przez zakres jego indeksykności.

**Zakres indeksykności** znaku wyjątego z kontekstu jest skierowany na zewnątrz i jest z natury zjawiskiem potencjalnym. Gdy mówimy, że znak posiada zakres indeksykności pewnego rodzaju, nie oznacza to, iż wskazuje on na konkretny przedmiot zewnętrzny (poza wyjątkami); oznacza to raczej, iż znak może zostać użyty — w granicach narzuconych przez konwencje i reguły systemu semiotycznego kultury — w celu wskazania na pewien zakres przedmiotów. Można oczywiście zastosować znak wbrew jego potencjalnemu zakresowi indeksykności i wbrew regułom systemu. Tego rodzaju „niegramatyczność” może stać się, w pewnych warunkach, źródłem jakości estetycznych w dziele literackim; może mieć charakter operacji kodotwórczej (*code-making operation*, jak w Eco, 1975: 16), może też po prostu być błędnym użyciem znaku. Nawet bez szczegółowej i systematycznej analizy możemy stwierdzić, że zakres indeksykności wyrażen będzie wahać się między zero-indeksyknością (jak w pozbawionych niemal znaczenia neologizmach, np. „zapert”, czy w pustych nazwach indywiduowych — patrz jednak uwagi na temat indeksykności antetensjonalnej, niżej) a niezwykle szerokim zasięgiem (jak w przypadku zaimków osobowych). Można by też mówić o innych typologiach i klasyfikacjach; nie to jednak stanowi treść naszych rozważań. Istotny dla nas w tym miejscu jest fakt, iż to nie znak sam odnosi się do przedmiotu, ale odnosi go użytkownik, choć to właśnie **jakości znaku** (w świetle systemu semiotycznego) określają w znacznym stopniu zakres i sposób tego odniesienia.

Oprócz wspomnianego zakresu indeksykności, który nazywamy **ekstensjonalnym zakresem indeksykności**, znak występujący w zamkniętym (kon)tekście semiotycznym uzyskuje bardziej specyficzny i ograniczony zakres indeksykności w obrębie pola antetensjonalnego tekstu: nazywamy go **antetensjonalnym zakresem indeksykności**. W tym przypadku indeksykne właściwości znaku umożliwiają identyfikację przedmiotów w złożonej rzeczywistości, którą wyznacza tekst. Użyjmy tu przykładów H. Hiża (1969), który rozpatruje analogiczny problem w kategoriach tzw. *referentials*:

- (1) Jan zna dwie drogi.
- (2) To on je dobrze zna.
- (3) Woda zagotowała się.
- (4) Zrobiłem herbatę.

W przykładach tych indeksykność zaimków i rzeczowników (*Jan — on, dwie drogi — je; woda — herbata [z tej wody]*) oraz

indeksyfikalność całych zdań (jako znaków) umożliwia proces indywidualizacji przedmiotów i stanów rzeczy w polu antetensjonalnym (np. także doktora i małpy z przykładu użytego w *Przedmiot i referent...*).

Ogólnie mówiąc, **ekstensjonalny zakres indeksyfikalności** stanowi o referencyjnym potencjale znaku, **antetensjonalny zakres indeksyfikalności** zaś stanowi o przedmiotowej koherencji światów możliwych wyznaczanych przez tekst i o indywidualizacji przedmiotów znaków-komponentów.

To ostatnie zjawisko dotyczy szczególnie jednostek kulturowych tworzących antetensję tekstu literackiego. Pewne rodzaje jednostek kulturowych — a najwyraźniej te, które odpowiadają wyrażeniom nominalnym — podlegają kontekstualnemu zawężeniu. Na przykład jednostka kulturowa „sokół” rozpatrywana w izolacji jest jednostką o charakterze typu; jednak gdy pojawia się w wierszu Hopkinsa *The Windhover*, staje się indywidualnym przedmiotem, zachowując swoje ogólne uposażenie jakościowe<sup>4</sup> (por. jednak omówienie podstawy w poprzednim artykule). Antetensjonalny zakres indeksyfikalności znaków-komponentów jest w znacznej mierze determinowany przez kontekst znaku globalnego: antetensja pojedynczego znaku wchodzi tu we współzależność z całym polem antetensjonalnym. W ten sposób przedmiot wewnętrzny znaku-komponentu otrzymuje właściwą mu lokalizację w tym polu.

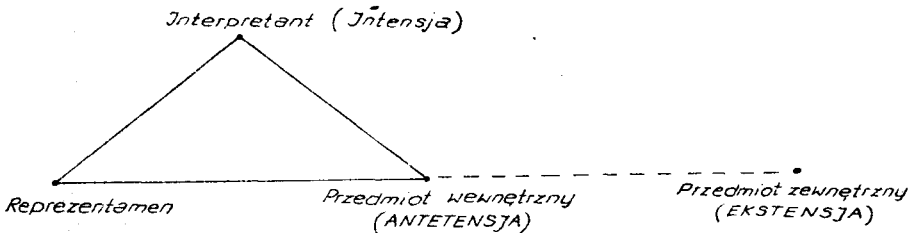
Patrząc z perspektywy recepcji tekstu, możemy powiedzieć, iż proces kognitywny skierowany na tekst obejmuje dwa różne poziomy przedmiotowe: poziom antetensji, gdzie poznanie nie wykracza poza granicę oddzielającą rzeczywistość tekstową od poza-tekstowej i dla którego rzeczywistość poza-tekstowa jest w zasadzie nieistotna<sup>5</sup>, oraz poziom ekstensji, na którym zachodzi faktyczne odniesienie znaku skierowane na przedmioty zewnętrzne wobec tekstu. Poznanie antetensjonalne jest autonomiczne w takim sensie, że nie wymaga istnienia korelatywnej rzeczywistości poza-tekstowej; poznanie ekstensjonalne wymaga pośrednictwa antetensji.

Rozumując w kategoriach modelu znaku, zauważamy, iż w istocie ekstensja nie polega na bezpośrednim odniesieniu znaczenia (in-

<sup>4</sup> W antetensji mamy do czynienia ze współwystępowaniem ogólności (np. przedmioty abstrakcyjnych znaków nominalnych lub czasowników) i jednostkowości (przedmioty znaków nominalnych indywidualnych lub zindywidualizowanych). Wydaje się jednak, że przedmioty znaków ogólnych podlegają także szczególnego rodzaju indywidualizacji. Zagadnienie to sygnalizujemy tutaj; wymaga ono odrębnego zbadania na gruncie triadycznej semiotyki.

<sup>5</sup> Nie myślimy tu o rzeczywistości kulturowej „skondensowanej” w repertuarze i regułach systemu symiotycznego.

tensji) do przedmiotu zewnętrznego, ale na „konfrontacji” przedmiotu wewnętrznego z przedmiotem zewnętrznym — jednym z tych, które dopuszcza ekstensjonalny zakres indeksykalności — do którego znak jest odnoszony. Przedstawiamy to schematycznie na schemacie 1.



Schemat 1: Znak i jego sfery przedmiotowe

Wyróżnienie dwóch przedmiotów znaku nie powoduje „kwadryczności” triadycznej semiotyki, podobnie jak nie powoduje zakłóceń triady obecność kilku typów interpretanta wyróżnionych przez Peirce’a. Jak wynika z naszego omówienia podstawy znaku, w przypadku korelacji przedmiotu zewnętrznego z wewnętrznym, ten pierwszy wywiera wpływ na ten drugi (por. P r o w e r, *Problem przedmiotu znaku...*); jest to zderzenie treści kulturowej z faktem empirycznym. Można powiedzieć, że przedmiot wewnętrzny i zewnętrzny — w przypadku referencyjności znaku i odpowiedniego „utrafienia” — stanowią jak gdyby dwa aspekty jednego zjawiska (por. *focusing Eco*, 1976, wspomniane w *Przedmiot i referent...*). Jeżeli referencyjności brak, ginie zewnętrzny, poza-znakowy aspekt przedmiotu.

W tym też sensie przedmiot wewnętrzny znaku jest — jak już mówiliśmy — niezależny ontycznie od jakiegokolwiek obiektywnie istniejącego stanu rzeczy. Mając do czynienia z jakimś tekstem w fazie przed-referencjalnej — tj. gdy w ogóle nie wchodzi w grę kwestia odniesienia znaku (por. przypis 3 do *Przedmiot i referent...*) — „postrzegamy” jednak stan rzeczy wyznaczany przez ten tekst (choć nie wiemy na przykład, czy nadawca odnosił ów tekst do jakiegoś stanu rzeczy w rzeczywistości). Jeżeli jednak wiemy, iż tekst jest w sposób wyraźny odnoszony do rzeczywistości, znajdujemy korelację między wytworzonymi (wyznaczonymi) przezeń stanami rzeczy a stanami rzeczy obiektywnie istniejącymi (I n g a r d e n, 1960). Choć wyznaczone przez tekst stany rzeczy nie mogą ze swej natury być identyczne z autonomicznymi bytowo, kreacyjność znaku/tekstu przejawiająca się w sferze antetensji zostaje „narzucona” rzeczywistości zewnętrznej.

Porównajmy dwa raczej banalne przykłady zdań, które mo-

głyby się znaleźć wśród doniesień jakiejś gazety codziennej, tj. środka przekazu z naturalną tendencją ku referencyjności:

(1) W rezultacie śmiałego ataku oddziału patriotów panarandańskich zginęło 22 hatańskich bandytów.

(2) W zdradzieckiej zasadce zgotowanej przez panarandańskich bandytów zginęło 22 bojowników hatańskich.

Obydwa te zdania wyznaczają dwa odmienne stany rzeczy na poziomie antetensji. Można by to łatwo wykazać przez analizę jakościowego uposażenia tych stanów rzeczy za pomocą spektrum kompozycyjnego (Eco, 1976) na poziomie intensji. Jednocześnie jest rzeczą oczywistą, iż obydwa zdania mogą zostać referencyjnie odniesione do tego samego obiektywnie zaszłego stanu rzeczy, o którym wtedy można powiedzieć, iż jest reprezentowany przez znak (zdanie jako znak), bez względu na to, czy jest to znak (1) czy (2). Na skutek częściowego zaktualizowania ekstensjonalnego zakresu indeksykabilności znaku antetensja tego znaku podlega konfrontacji z jego ekstensją i — jeżeli zachodzi między nimi korelacja — własności tej pierwszej sfery zostają w sensie kognitywnym przeniesione na sferę drugą. W tym też sensie język „modeluje” rzeczywistość lub, dokładniej, modeluje naszą percepcję rzeczywistości. Zjawisko takie ma też np. miejsce, gdy zamiast „środek przekazu” powiemy „przekazior”.

Nie mówimy tutaj w zasadzie nic nowego, ponieważ zjawisko modelowania rzeczywistości przez strukturę języka zaobserwowane zostało już przez Humboldta, a sto lat później pogłębione przez jego następców w Europie oraz Sapira i Whorfa w Ameryce. Świadomość wpływu języka na rzeczywistość leży też u podstaw rozróżnienia między formą i substancją u Hjelmsleva, a znany jego przykład (*tree, skor, Baum, Holz* etc.) ilustruje, jak różne języki „kształtują” rzeczywistość na poziomie pojedynczych słów. Poruszamy tutaj tę kwestię — i naświetlamy ją z nowego punktu widzenia — chcemy bowiem podkreślić podstawową rolę przedmiotu wewnętrznego w modelowaniu percepcji rzeczywistości (w kategoriach teorii komunikacji) lub w modelowaniu reprezentacji rzeczywistości (w kategoriach teorii sygnifikacji). Rozróżnienie między antetensją i ekstensją znaku otwiera dalsze perspektywy w badaniu nowomowy, języka propagandy, a także — i na tym zagadnieniu skoncentrujemy się w dalszej części artykułu — zjawiska fikcjonalności.

## II

Ponieważ kwestia prawdziwości zdań sprowadza się — w świetle przedstawionych tu propozycji teoretycznych — do konfrontacji rzeczywistości antetensjonalnej z odpowiednim fragmentem rzeczy-



wistości empirycznej, pytanie o wartość logiczną jest adekwatne jedynie wobec poznania ekstensjonalnego i nie dotyczy poznania ograniczonego do poziomu antetensji. Błędem jest więc twierdzić, że zdania tekstu fikcyjnego są prawdziwe względem tego tekstu (lub rzeczywistości wyznaczanej przez ten tekst). Klasyczne teorie Ingardena i Fregego, według których zdania tekstu literackiego nie mają wartości logicznej, wydają się tutaj bardziej słuszne: *The Poet he nothing affirmeth...*, jak powiada cytowany bez skrupułów w najbardziej niepoetyckich tekstach poeta.

Inaczej rzecz się ma ze zdaniami o antetensjonalnym świecie dzieła fikcji literackiej — zdania te odnoszą się (*refer*) do antetensji dzieła jako do swego przedmiotu zewnętrznego i mają wartość logiczną. P. E. Devine (1974) nazywa dyskurs tego rodzaju **dyskursem fikcjonalnym** (*fictional discourse*), natomiast oryginalny tekst fikcji **dyskursem fikcyjnym** (*fictive discourse*). Ponieważ jednak przymiotniki te używane są w sposób różnorodny i często wymiennie, lepiej jest przyjąć w tym miejscu pojęcie *ersatz-sentences* (Pavel, 1976; Doležel, 1980), tj. zdań, które stanowią parafrazy oryginalnych zdań tekstu literackiego lub — poszerzymy to pojęcie — mówią o świecie wyznaczonym przez ten tekst:

Fikcjonalne *ersatz-sentence* jest prawdziwe, jeżeli wyraża (opisuje) stan rzeczy zachodzący w fikcyjnym świecie tekstu; jest natomiast fałszywe, jeśli taki stan nie zachodzi w fikcyjnym świecie tekstu (Doležel, 1980).

Interpretacja wartości logicznej zdań odnoszących się do świata fikcyjnego podana przez Doležela jest słuszna przy założeniu, iż pojęcie „stan rzeczy zachodzący [dosłownie: istniejący, *existing*] w świecie fikcyjnym” rozumiane jest na tyle szeroko by objąć także stany rzeczy nie wyznaczone *expressis verbis* przez zdania tekstu, a jednak obecne w nim dzięki potencjalnym relacjom inferencyjnym. Na przykład stwierdzenie „Anna Karenina nie kochała swego męża” należy uznać za prawdziwe wobec świata tekstu, chociaż żadne zdanie w dziele *Anna Karenina* nie wyznacza dosłownie tego stanu rzeczy. Z drugiej strony jednak, wartość logiczna zdań (*ersatz-sentences*) o takich implikowanych stanach rzeczy może pozostać w znacznym stopniu niedookreślona, zależnie od rodzaju i prawdopodobieństwa samej relacji inferencyjnej.

Należy postawić pytanie o czynnik decydujący o braku wartości logicznej zdań w tekście fikcyjnym. Jak wykazaliśmy w poprzednim artykule (*Przedmiot i referent...*), czynnik ten nie jest w sposób decydujący zawarty w samym tekście ani też nie stanowi jego inherentnej właściwości: kreacyjność tekstu nie jest kryterium fikcjonalności lub literackości. Pogląd taki został potwierdzony również w teorii aktów mowy:

Podstawowym naszym twierdzeniem jest więc to, że istnieją dwa szerokie rodzaje dyskursu — nie-fikcyjny i fikcyjny — i że [...] obydwa [te] rodzaje konstytuowane są przez te same reguły: reguły gramatyczne (lub aktu wypowiedzi), reguły aktu propozycjonalnego i reguły aktu illokucyjnego. Czytelnik interpretuje obydwa rodzaje dyskursu w ten sam sposób, jednak czytając dyskurs fikcyjny świadom jest braku łączności między słowem a światem rzeczywistym [...] Aby wytłumaczyć zjawisko dyskursu fikcyjnego, nie musimy więc postulować odrębnego, choć ekwiwalentnego [*separat-but-equal*] zespołu reguł językowych; winniśmy postulować jedną regułę, a mianowicie regułę „pozornego sprawozdania [*pretence-of-reporting rule*]”. Znajomość reguł niezbędna do tworzenia lub interpretowania dyskursu fikcyjnego jest identyczna — wyjąwszy tę jedną regułę — ze znajomością reguł niezbędną dla dyskursu nie-fikcyjnego. Nazwijmy tę regułę regułą rodzajową [*genre rule*], by odróżnić ją od reguł gramatycznych, reguł aktu propozycjonalnego i reguł aktu illokucyjnego (Brown-Steinmann, 1978: 152).

Podstawowa różnica między tekstem fikcyjnym a nie-fikcyjnym zawiera się więc w wyeliminowaniu referencyjności znaku w tym pierwszym przypadku lub, by użyć określenia Donnellana, polega na „bloku”: „Fakt, iż opowieść o Świętym Mikołaju, przekazywana dzieciom jako prawdziwa, jest z historycznego punktu widzenia zmyślna, stanowi blok nawet, jeśli opowiadanie zawierałoby opisy dokładnie odpowiadające jakiejś osobie” (Donnellan, 1974: 25). Innymi słowy, blokada zachodzi, gdy wykluczone zostaje zidentyfikowanie referenta (Donnellan, 1974; por. Ihwe, 1975). Nasze ustalenia przeprowadzone w pierwszej części tego artykułu pozwalają dokładniej umiejscowić ową blokadę: posługując się zamieszczonym wcześniej schematem możemy stwierdzić, że zachodzi ona na osi antetensja — ekstensja.

Powiedzieliśmy już — pośrednio — że blokada nie jest własnością tekstu; jest natomiast zjawiskiem charakteryzującym użycie tekstu, użycie wewnątrz kultury rozumianej jako system norm. Fikcjonalność jest więc, jak twierdzi S. Schmidt (1976) — i globalnie należy zgodzić się z tym stwierdzeniem — sprawą należąca do sfery pragmatyki, jest wynikiem działania zasady fikcjonalności [*fictionality principle*] — konwencji<sup>6</sup> regulującej komunikację literacką poprzez zablokowanie odniesienia (*reference*) do świata zewnętrznego:

Pojęcie „fikcjonalność” odnosi się do regulującej zasady dominującej wszystkie operacje, resp. ewaluacje, semantyczne w społecznie i historycznie zinstytucjonalizowanym systemie literackiej komunikacji. Dla twórcy, który chce stworzyć tekst jako potencjalny przedmiot komunikacji literackiej, reguła ta oznacza, iż może on oczekiwać, że światy, które czytelnicy mogą przyporządkować jego tekstowi w procesie odbioru, będą oceniane jako światy fikcyjne. Dla odbiorców zasada ta oznacza, że powinni traktować (przyjmować/oceniać)

<sup>6</sup> Por. J. Wirrer: *Learning to Follow the Fiction Convention*. „Poetics” 1982, vol. 11.

jako fikcyjne te światy, które mogą przypisać tekstowi (jeżeli ten jawi się jako tekst literacki) (Schmidt, 1976: 172—173).

Definicja fikcjonalności jako „nazwy specjalnego systemu pragmatycznych reguł, które określają, jak czytelnicy powinni traktować możliwe relacje [świata fikcyjnego]  $W_1^1$  do [świata empirycznego]  $EW$  w procesie odbioru dzieł literackich, aby traktować je adekwatnie wobec historycznie ukształtowanych norm w systemie literackiej komunikacji” (Schmidt, 1976: 175) określa fikcjonalność jako zjawisko pragmatyczne<sup>7</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę — szczególnie z punktu widzenia teorii sygnifikacji — na wpływ, jaki konwencja ta ma na semantyczny aspekt tekstu. Jako część „systemu norm” lub, inaczej, jako reguła operująca w systemie kulturowym, zasada fikcjonalności jest nie tylko „pragmatyczną konwencją regulującą semantyczną ewaluację” (Schmidt, 1976: 171), ale także nadaje tekstowi pewne — choć nie ujawnione w powierzchniowej struktury — cechy semantyczne (por. przypis 7).

Podstawowym efektem działania zasady fikcjonalności jest **zawieszenie ekstensjonalnej indeksykabilności** znaku, co oznacza, iż znak zostaje pozbawiony możliwości posiadania przedmiotu zewnętrznego. Jego jedynym przedmiotem jest przedmiot wewnętrzny — teraz już fikcyjny — i na nim to, wobec braku referenta, skupia się uwaga czytelnika. Mechanizm blokady, o której mówi Donnellan, polega więc właśnie na zawieszeniu indeksykabilności zewnętrznej (ekstensjonalnej).

Pośrednią semantyczną konsekwencją działania reguły fikcjonalności — a bezpośrednią konsekwencją zawieszenia indeksykabilności ekstensjonalnej — jest czysto antetensjonalny charakter przedmiotu znaku literackiego, zarówno w wymiarze całego tekstu, jak i jego części składowych. Innymi słowy, zawieszenie możliwości odniesienia ekstensjonalnego powoduje, że antetensja staje się jedynym polem kognitywnym oferowanym prawomocnie przez tekst. Nie istnieje zatem możliwość konfrontacji na osi antetensja — ekstensja, kwestia wartości logicznej zdań tekstu przestaje istnieć.

Powyższe zagadnienie wiąże się z dość zasadniczą sprawą ujmowania dzieła literackiego jako znaku globalnego, a więc i z dzia-

<sup>7</sup> Powiedzieliśmy, że globalnie należy się z takim ujęciem zgodzić: tekst w swojej esencjalnej charakterystyce nie zawiera wskaźników fikcyjności, co nie oznacza, że niektóre teksty nie mogą takich wskaźników zawierać. Ścisłe rozgraniczenie zjawisk pragmatycznych i semantycznych nie zawsze jest zresztą możliwe, jak by to sugerował sztywny podział Morrisa. Integrację semantyki i pragmatyki w badaniach nad fikcją postuluje np. G. Sasse (1980); determinanty pragmatyczne fikcji omawia szczegółowo Landwehr (1983), zob. także W. Hoops (1983). Przegląd nowszych stanowisk podaje R. Howell (1979); należy też odnotować „Poetics” 8 i 11 oraz jeden z ostatnich numerów „Poetics Today”, a w Polsce serię przekładów w „Pamiętniku Literackim”.

łaniem zasady fikcjonalności wobec całego znaku, a nie tylko wobec jego wybranych fragmentów. Pojęcie antetensji pozwala nam tutaj uniknąć zbędnych rozróżnień między językiem odnoszącym się do tworów kreowanych przez dzieło a językiem empirycznym, odnoszącym się do przedmiotów zewnętrznych (jak w Niklas, 1979). Język jest jeden — to tylko jego indeksykarność może być zawieszona (por. cytowani Brown i Steinmann na temat identyczności reguł dla dwóch typów dyskursu). Dalej, możemy także uniknąć dość dziwnego, choć nierzadko spotykanego poglądu, wedle którego zwiewne i ulotne twory fikcyjne koegzystują w symbiozie z przedmiotami rzeczywistymi<sup>8</sup> lub same przechodzą nagłą metamorfozę, stając się takimi przedmiotami (np. u Pelca (1971: 143) Napoleon w jednym zdaniu pojawia się jako byt fikcyjny, w innym zaś jako realny). Stanowisko takie zwięźle przedstawia Pelc:

Model języka literackiego ( $J_L$ ), tj. artystycznego języka literatury, nie jest, jak się często utrzymuje, fikcyjnym modelem ( $M_F$ ) składającym się wyłącznie z przedmiotów fikcyjnych ( $P_{F1}$ ,  $P_{F2}$ ,  $P_{F3}$ , etc.). Obejmuje on zarówno przedmioty realne, jak i fikcyjne [...] W tym sensie jest HETEROGENICZNY. Przyjmujemy tu dlań termin MODEL LITERACKI ( $M_L$ ). W modelu tym możemy wskazać różnorakie relacje. Niektóre zachodzą między przedmiotami fikcyjnymi; inne między przedmiotami realnymi; ale są też relacje, które kojarzą podmiot fikcyjny z realnym [...] Tak więc model  $M_L$  godzi [*accomodates*] realne istnienie z fikcyjną subsystencją (Pelc, 1971: 137—138).

Podstawową wadą izolacjonistycznego stanowiska jest próba pozbawienia tekstu-znaku literackiego jego nadrzędnej, globalnej zasady strukturalnej, dominującej i spajającej poszczególne elementy w całość.

Spójrzmy jeszcze na nieco łagodniejszą wersję tego rodzaju ontologicznej heterogeniczności: na tzw. *immigrant objects* (Parsons, 1980: 51—60, 182—185), tj. rzeczywiste przedmioty występujące w fikcji (np. Londyn jest takim przedmiotem w opowiadaniach o Sherlocku Holmesie). Gdybyśmy przyjęli to stanowisko, wszystkie zdania „odnoszące się” **jednocześnie** do Holmesa i Londynu miałyby wartość logiczną: byłyby zdaniami fałszywymi, ponieważ wiemy, że nie było tej konkretnej osoby o nazwisku Holmes, która rzeczywiście mieszkałaby w Londynie. Podobnie jak nakreślone przez Pelca, tak i to stanowisko wydaje się niesłuszne. Przedmiot **Londyn** i inne *immigrant objects* w dziele literackim należą do jego antetensji. Działanie zasady fikcjonalności powoduje zawieszenie ekstensjonalnej indeksykarnośći, a zatem i zablokowa-

<sup>8</sup> Nie twierdzimy, że w ogóle nie mogą istnieć zdania odnoszące się do fikcji i empirii jednocześnie (będzie to szczególna odmiana *ersatz-sentence*). Twierdzimy natomiast, że zawieszenie ekstensji dotyczy tekstu literackiego w całości.

nie ekstensjonalnego odniesienia do przedmiotów rzeczywistych (np. rzeczywistego Londynu). Encyklopedyczna wartość (w sensie jak u Eco, 1976) znaku **Londyn** i jemu podobnych określa ich przedmioty wewnętrzne; są one jednostkami kulturowymi bez ekstensjonalnego referenta (por. *Przedmiot i referent...*). Ontologiczny status Holmesa i Londynu w, powiedzmy, *Studium w szkarłacie* jest więc identyczny.

Jak wynika z dotychczasowych uwag, rysują się dwa stanowiska postulujące dwa odmienne rozwiązania kwestii rzekomej zdolności referencyjnej poszczególnych zdań wyizolowanych z tekstu literackiego (fikcyjnego). Z jednej strony można założyć, że zasada fikcjonalności znajduje zastosowanie jedynie wobec niektórych zdań tekstu, a nie działa w odniesieniu do innych; trzeba przy tym założyć obecność wskaźników, które ujawniałyby miejsca, gdzie działanie zasady fikcjonalności zostaje wstrzymane. Takie podejście burzy jednak integralność dzieła literackiego. Wątpliwe jest też ustalenie reguł (a winny to być reguły semantyczne) wstrzymania zasady fikcjonalności, a także precyzja określenia takich reguł<sup>9</sup>.

Drugim rozwiązaniem jest przyjęcie integralności tekstu jako znaku oraz działania reguły fikcjonalności względem **całego** tekstu, przy jednoczesnym założeniu, że fikcyjne zdania w tym tekście mogą mieć identyczne odpowiedniki, które użyte poza kontekstem dzieła miałyby wartość logiczną. Kryterium w tym przypadku byłoby kontekstualne występowanie znaku, a w konsekwencji zawieszenie (lub nie) jego ekstensjonalnej indeksykabilności. Mając na uwadze teleologiczną strukturę i integralność dzieła literackiego oraz wprowadzone tu rozróżnienie między antetensją i ekstensją, opowiadamy się za tą właśnie koncepcją.

---

<sup>9</sup> J. Pelc (1971) np. uważa, iż pojawiające się w powieści Żeromskiego zdanie (tutaj sparafrazowane i uproszczone): „Cesarz mieszkał w zamku Marrac” odnosi się do rzeczywistego Napoleona i jest zdaniem **prawdziwym**. Gdybyśmy jednak napotkali w tej powieści analogiczne, acz przeczące zdanie: „Cesarz nie zamieszkał w zamku Marrac”, wcale nie jestem przekonany, czy uznalibyśmy je za zdanie **fałszywe** (i zarzucili Żeromskiemu kłamliwość wobec historii), czy po prostu za zdanie **fikcyjne** z fikcyjnym Napoleonem (rozumianym jako jednostka kulturowa).

## Bibliografia

- Bókay A., 1983: *Possible World Theory and Literary Interpretation*. In: *Semiotic Unfolding*. Vol. 2. Ed. T. Borbé. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton, s. 768—773.
- Brown R. L., Steinmann M., Jr., 1978: *Native Readers of Fiction: A Speech-Act and Genre-Rule Approach to Defining Literature*. In: *What Is Literature?* Ed. P. Hernadi. Bloomington, London: Indiana University Press, s. 141—160.
- Carnap R., 1955: *Meaning and Synonymy in Natural Languages*. „Philosophical Studies”, vol. 6, s. 33—47.
- Devine P. E., 1974: *The Logic of Fiction*. „Philosophical Studies”, vol. 26, s. 389—399.
- Doležel L., 1980: *Truth and Authenticity in Narrative*. „Poetics Today”, vol. 1, s. 7—25.
- Donnellan K., 1974: *Speaking of Nothing*. „The Philosophical Review”, vol. 83, s. 3—31.
- Eco U., 1975: *Looking for a Logic of Culture*. In: *The Tell-Tale Sign*. Ed. Th. A. Sebeok. Lisse: The Peter de Ridder Press, s. 9—17.
- Eco U., 1976: *A Theory of Semiotics*. Bloomington, London: Indiana University Press.
- Hiż H., 1969: *Referentials*. „Semiotica”, vol. 1, s. 136—166.
- Hoops W., 1983: *Fikcjonalność jako kategoria pragmatyczna*. „Pamiętnik Literacki”, nr 74, s. 327—362.
- Howell R., 1979: *Fictional Objects: How They Are and How They Aren't*. „Poetics”, vol. 8, s. 129—177.
- Ihwe J., 1979 (1973): *Linguistics and the Theory of Literature*. In: *Linguistics and Neighboring Disciplines*. Ed. R. Bartsch, Th. Vennemann. Amsterdam, Oxford: North-Holland, s. 131—144.
- Ingarden R., 1960: *O dziele literackim*. Warszawa: PWN.
- Kalaga W., 1985: *Semioza literacka: ślad i głos*. W: *Znak i semioza*. Red. W. Kalaga, T. Sławek. Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 9—26.
- Landwehr J., 1983 (1975): *Fikcyjność i fikcjonalność*. „Pamiętnik Literacki”, nr 74, s. 279—326.
- Linsky L., 1970 (1959): *Reference and Referents*. In: *Philosophy and Ordinary Language*. Ed. Ch. E. Caton. Urbana, Chicago, London: University of Illinois Press, s. 74—89.
- Parsons T., 1980: *Nonexistent Objects*. New Haven: Yale University Press.
- Pavel Th. G., 1975: „Possible Worlds” in *Literary Semantics*. „The Journal of Aesthetics and Art Criticism”, vol. 34, s. 165—176.
- Pelc J., 1971: *Nominal Expressions in Literary Fiction*. In: *Studies in Functional Semiotics of Natural Languages*. The Hague, Paris: Mouton, s. 119—141.
- Sasse G., 1980: *Literatursprache*. In: *Lexicon der Germanistischen Linguistik*. Ed. H. P. Althaus et al. Tübingen: Niemeyer, s. 698—706.
- Schmidt S., 1976: *Towards a Pragmatic Interpretation of Fictionality*. In: *Pragmatics of Language and Literature*. Ed. T. A. van Dijk. Amsterdam, Oxford: North-Holland; New York: American Elsevier, s. 161—178.
- Scholes R., 1980: *Afterthoughts on Narrative*. *Language, Narrative, and Anti-Narrative*. „Critical Inquiry”, vol. 7, s. 204—212.

- Strawson P. F., 1970 (1950): *On Referring*. In: *Philosophy and Ordinary Language*. Ed. Ch. A. Caton. Urbana, Chicago, London: University of Illinois Press, s. 162—193.
- Weber S., 1976: *Saussure and the Apparition of Language*. „Modern Language Notes”, vol. 91, s. 913—938.
- Wirrer J., 1982: *Learning to Follow the Fiction Convention*. „Poetics”, vol. 11, s. 371—391.

Войцех Каляга

### АНТЕТЕНЗИЯ И ФИКЦИОНАЛЬНОСТЬ

#### Резюме

В статье рассматривается внутренний предмет триадического знака, для которого автор постулирует отдельную от интензии и экстензии сферу антетензии. В связи с этим выделяется двоякая индексальность знаков: антетензиональная и экстензиональная. Антетензиональность как поле креативности текста имеет теоретическое значение для явления фикциональности. В момент, когда действует прагматический „принцип фикциональности”, экстензиональная индексикальность блокируется. Тогда единственным когнитивным полем остается антетензия произведения.

Wojciech Kalaga

### ANTETENSION AND FICTIONALITY

#### Summary

The paper deals with the internal object (of the triadic sign) for which a domain of antetension is postulated, (as different from intension and extension). Consequently, two types of indexicality are differentiated: antetensional and extensional indexicality. Antetension constitutes the creative objectual realm of the text. As such, it is involved in the question of fictionality. When the „fictionality principle” operates the extensional indexicality of the sign/text is suspended (or „blocked”). Antetension then remains the only cognitive field.